Rok I. Jasło dnia 15. Marca 1884. Nr. 6.

Nowiny Jasielskie.

DWUTYGODNIK POLITYCZNY.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY DR FRANC. KSAW. WIEDIGER.

OGŁOSZENIA przyjmuje się po 5 centów od wiersza obejmującego trzecią część szerokości, zaś drobne ogłoszenia z 6 wierszy po 20 ct. za jednorazowe umieszczenie

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata w miejscu: roczna 2 złr. | Prenumerata na prowincyi z przesyłką: rocznie 2 zł. 48 ct.
„ „ półroczna 1 złr. | „ „ „ półrocznie 1 zł 24 ct

W sprawie Banku włościańskiego wyszła we Lwowie broszura, o której w poprzednim numerze wspomnieliśmy. Zaciekawieni reklamą, jaką jej uczyniły lwowskie dzienniki zapisaliśmy to wydanie, dla zaznajomienia z niem naszych czytelników, lecz zanim mogło to nastąpić, ukazał się w ślad za tą broszurą i program likwidacyi, publikowany przez komitet wykonawczy komitetu obywatelskiego pomocniczego do likwidacyi Zakładu.

Broszura i projekt likwidacyi noszą na sobie znamiona zbyt bliskiego pokrewieństwa, zatem o jednej i drugiej łącznie pomówimy w krótkości.

„Ze stanowiska wyższych interesów, bo po nad prawo" wznoszących się, projekt likwidacyi stawia wnioski, jako conditio sine qua non.

„By walne zgromadzenie Zakładu wybrało tych likwidatorów, których im wskaże komitet wykonawczy, a zarazem by wybór tych likwidatorów zawisłym był uczyniony od prawomocnej deklaracyi, iż poddadzą się kontroli i nadzorowi tegoż wykonawczego komitetu, w granicach jakie nadawał statut byłego Zakładu radzie zawiadowczej.

Drugi warunek dosłownie opiewający: „Wszyscy wierzyciele przyjąć muszą warunki przez komitet podyktowane bez zastrzeżenia."

Nakoniec w formie ultimatum oznajmia komitet, że jeżeli wierzyciele Zakładu warunków tych nie przyjmą, albo jeżeli walne zgromadzenie warunkom powyższym się nie podda, uważa komitet zadanie swe za spełnione, o ile nie uzna za stosowne, zamienić się wyłącznie w komitet opieki nad ludnością wiejską, dotkniętą katastrofą Zakładu.

Projekt likwidacyi dzieli się na wstęp dość długi, przypominający broszurę i na program likwidacyjny, na którego wszechstronne omówienie ciasne ramy naszego pisemka nie pozwalają, wszakże esencyonalne momenta tego projektu przytaczamy:

Projekt potępia drogę konkursową w tej sprawie. Na co się z projektującymi najzupełniej zgadzamy.

Dobrowolna ugoda zastąpić winna wszelkie ustawnicze postępowanie. I na to się piszemy, wszakże z wypuszczeniem słówka „muszą się zgodzić" nie licującego wcale z dobrowolną ugodą.

Likwidacya spokojna i nie kosztowna. Czego wszyscy interesowani najbardziej sobie życzą — byle pojęcie tej niekosztowności, mogło uledz znacznej modyfikacyi.

Dla komitetu wykonawczego, pod prezydencyą JO. ks. A. Sapiehy roczny koszt Zarządu likwidacyi, preliminowany na 188 000 Złr. w. a. wydaje się wcale nie kosztownym. Tymczasem klienci Zakładu kr. włościańskiego uważają tę cyfrę, za banalnie wysoką i rozumują w ten sposób:

Tak bardzo osławiony zarząd tej upadłej instytucyi, w czasach, kiedy Zakład miał rozpożyczonych 9 do 11 milionów, kiedy prowadził operacye bankowe w całem tego słowa znaczeniu, kiedy utrzymywał więcej biór w kraju aniżeli obecnie, a przytem trudnił się parcelacyjną rozprzedażą kilku tysięcy morgów ziemi z większych obszarów; ten osławiony zarząd wydatkował na koszta utrzymania Zakładu i opłatę podatków i należytości w roku 1875 złr. 179,000, w r. 1876 złr. 185.000. w r. 1877 złr. 194.000. a w tych cyfrach kosztów zarządu czytamy n. p., że w r. 1877 same druki kosztowały złr. 7.663, inseraty złr. 4 284, podatki złr. 20.057, koszta podróży złr. 4.149, czynsze złr. 17.900, portorya złr. 5.683. Likwidacya, nie prowadząc tych wszystkich wyżej namienionych operacyi bankowych, posiadając dom własny Zakładu, mająca wreszcie już dziś do ściągnięcia 5,750.000, a względnie 3,500.000 pożyczek, w obec zredukowanej i zredukować się jeszcze mogącej liczby biór Zakładu w kraju, przestrasza interesowanych zapowiedzią wydatku 188.000 złr. na opędzenie kosztów swego zarządu? Wielu jest zdania, że 50 do 80 tysięcy złr. w. a. powinno wystarczyć na pokrycie kosztów Zarządu likwidacyi. Najgorętsi przeciwnicy konkursu wyznają, że i najkosztowniejszy zarząd masy krydalnej nie skonsumowałby więcej rocznie.

Projekt likwidacyi, obok tak wysokiego kosztu administracyi swej, stawia i inne jeszcze pozycye do wypłaty, wymagające gruntownego zastanowienia się.

W drugiej kategoryi dłużników, jakoby nie mających hipotecznego zabezpieczenia t. j. w kategoryi wierzycieli, posiadaczy asygnat kasowych i rachunków bieżących, znajdujemy imponującą pozycyę 498.000 z indossa weksli byłych członków rady zawiadowczej Zakładu. Pozycya ta w projekcie li-

kwidacyi przeznaczona jest do natychmiastowej spłaty i to w pełnej wysokości, podtenczas gdy asygnataryuszom i uznanym rachunkom bieżącym tylko 50% zaliczki przyznaje projekt. Nie jasnem jest dla nas tak doniosłe uwzględnianie „moralnych" prywatnych zobowiązań członków rady Zakładu, którzy według słów projektu „niezaprzeczenie zawinili, że Zakład pod ich kierownictwem zostający, do takiej deruty doprowadzili." Wiadomo nam ze statutu, że członkowie rady zawiadowczej Zakładu, do wystawiania weksli na rachunek Zakładu, nie koniecznie mogli być uprawnieni, a jeżeli to uczynili, to cały ciężar odpowiedzialności płatniczej tych akceptów spada na nich przedewszystkiem, z prawem wszakże regresu do Zakładu, jeżeli im Zakład może udzielić absolutoryum? Regres ten jednakże znaleźli już sobie podobno byli członkowie rady, przed rozwiązaniem Zakładu, obciążając prawem zastawu niektóre bardzo pewne aktywa Zakładu, jak dom przy ulicy Jagielońskiej, majątki parcelowane przeszłe na własność Zakładu i wierzytelności na tych majątkach, jak na przykład w powiecie jasielskim na dobrach Zimnowodzie i t. p. pewnych aktywach.

Jeżeli z tego miljona, jaki komitet wykonawczy, w zamian za przyjęcie nieodwołalnych swoich warunków. „obiecuje starać się wyjednać u wysokiego rządu," ma wypłacać takie półmilionowe najpierwej pretensye, to byłoby może praktyczniej, by ci panowie, którzy zawinili sprowadzając derutę w sprawach Zakładu, zapłacili sami swoje weksle, zabezpieczone na aktywach Zakładu, aktywa te spieniężyli i porozumieli się z asygnataryuszami i właścicielami rachunków bieżących, — czyliby ci Zakładowi nie prolongowali za opłatą procentów dotychczasowych lub zredukowanych, wypłaty swoich kapitałów. Słowem przyszłoby powołać tych winnych panów, do likwidacyi swych własnych przewinień, pod kuratelą wierzycieli. —

Posiedzenie Rady gminnej jasielskiej

dnia 11 Marca b. r.

Na porządku dziennym była najprzód sprawa uregulowania targowisk na bydło, konie i nierogaciznę w myśl rozp. c. k. Namiestnictwa rozesłanego w roku zeszłym do wszystkich gmin miejskich. — Rozporządzenie to reguluje w §§. 3. 4. 5 i 6 rzeczone targowiska, stanowiąc, w jakiej odległości mają się znajdować od mieszkań ludzkich i stajen, jak mają być urządzone, i w jaki sposób mają być nadzorowane.

Przeciw temu rozporządzeniu zaprotestowała znaczna ilość gmin miejskich, uważając wydany regulamin za naruszenie swej kompetencyi w sprawach tego rodzaju. a w skutek tego c. k. Namiestnictwo obecnie rozesłało okólnik, w którem przyznając uprawnienie gminom do spraw tego rodzaju, pragnie wysłuchać zdania tych reprezentacyi i odpowiednio do słusznych wymagań projekt swój zmodyfikować. —

Przedmiotem zatem obrad było, o ile gmina do wydanego regulaminu się przychyla i jakie modyfikacyje ze względu na stosunki miejscowe za potrzebne uważa. Przedmiot ten zastał Radę zupełnie nieprzygotowaną i dlatego w pierwszych przemówieniach objawiały się sprzeczne zdania, które ostatecznie pogodził p. Palch swym wnioskiem, aby regulamin proponowany przyjąć pod warunkiem że c. k. Namiestnictwo ograniczy targi w sąsiednich miejscowościach. —

Motywa do tego wniosku, który stał się uchwałą były te, że Jasłu należy się pewne uprzywilejowane stanowisko w odbywaniu targów na bydło, albowiem jest centralnym punktem powiatu z siedzibą Starostwa, przez co wykonywanie nadzoru jest więcej ułatwione, — że posiadać będzie jedną z większych stacyi kolei transwersalnej a więc znacznie ułatwiony transport, — że nakoniec, jako gmina większa i zamożniejsza, od wielu sąsiednich, lepiej może urządzić targowicę z potrzebną służbą policyjną i weterynarską, co według przybliżonego obliczenia kosztować może do kilkunastu tysięcy Złr. w. a. —

Rada zatem była zdania, że wykładając tak znaczny kapitał na wzorowe urządzenie targowisk, musi mieć pewność, że przez konkurencyję z sąsiedniemi miasteczkami, nie poniesie szkody, i w tej myśli na projektowany regulamin Namiestnictwa, z małemi zmianami co do odległości targowisk warunkowo się zgodziła. —

Następnie wybrała Rada redwidentów do oglądania bydła rzeźnego, w osobach pp. Oczkiewicza i Kloczkowskiego, — oraz Stœgera i Knebla jako zastępców. Uchwalono wynająć dom na Wróblówce celem pomieszczenia stacyi dla stadniny rządowej. —

Dalej uchwalono zakaz sprzedawania wszelkich towarów w sieniach domów i korytarzach, oraz aby sklepy i kramy zaopatrzone były w napisy [szyldy] z nazwiskiem kupców. —

W końcu nastąpiły wybory do wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności jasielskiej, do którego weszli jako członkowie: pp Palch, Sękiewicz, Wiediger, Dr. Graczyński, Przyłęcki Apol., Stœger, Stefański, Brąglewicz, Steinhaus Józef, Zacharyasz, Prusak i Solecki. — Po załatwieniu kilku prośb o wsparcie, posiedzenie zamknięto. —

Kasa oszczędności w Jaśle.

Posiedzenie Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności, miało miejsce dnia 8 marca br. na którem powzięto następujące uchwały:

1. Na wniosek Dyr. p. Palcha postanowiono odroczyć wprowadzenie w życie proponowanego Towarzystwa zaliczkowego na czas nieoznaczony. —
2. Na wniosek p. Przyłęckiego uchwalono sprzedać 6% listy zastawne Banku hip. stanowiące część funduszu rezerwowego, z powodu pomyślnego kursu takowych i za nie kupić: listy zast. Tow. kred. ziems., Banku kraj. i obligacyje indemnizacyjne, — do której to czynności upoważniono Dyrekcyję.
3. Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków i wybrano komisyję do sprawdzenia takowych z pp. Steinhausa' Przyłęckiego i Stœgera. —
4. relacyję komisyi rewizyjnej ze sprawozdania zamknięcia rachunków za rok 1882 przyjęto do wiadomości i uchwalono udzielić Dyrekcyi absolutoryum. —
5. Zatwierdzono preliminarz na r. 1884. —
6. Uchwalono wydzielić z czystego zysku dalszą kwotę 500 Złr. a. w. dla Kasy zaliczkowej. —

7. Postanowiono utworzyć fundusz emerytalny dla urzędników Kasy oszczędności i wezwano p. Dyr. Palcha do przedłożenia projektu statutu na przyszłem posiedzeniu. —
8. Uchwalono z czystego zysku remuneracyi dla Dyrektora p. Palcha 500 Złr., — dla kasyera i kontrolora po 100 Złr.
9. Uchwalono wyrazić Dyrektorowi podziękowanie przez powstanie z miejsc, za wzorowe i korzystne prowadzenie Kasy oszczędności. —
10. W końcu postanowiono wybudować dom na pomieszczenie Kasy oszczędności, i upoważniono Dyrekcyję, aby poczyniła starania w celu urzeczywistnienia tego projektu, a mianowicie co do zakupna placu o ile możności w rynku. Na ten cel uchwalono z funduszu rezerwowego kredyt w sumie 3000 Złr. w. a. —

Z zamknięcia rachunków Kasy oszczędności z dniem 31 grudnia 1883 r. uskutecznionego wyjmujemy kilka cyfr dla zaznojomienia czytelników z rozwojem tej instytucyi: —

Roczny obrót gotowizny był 1,135 824 Złr. 21 ct., — fundusz rezerwowy razem z czystym zyskiem wynosi obecnie 17.752 Złr. 04 ct. a. w.

W bilansie zysków i strat zasługują na uwagę bardzo małe wydatki na pensyje i remuneracyje sług i urzędników w kwocie 1944 złr. 68 ct., w czem mieści się już roczna remuneracyja Dyrektora p. Palcha w kwocie 500 złr. a. w., który oprócz tego żadnej pensyi nie pobiera, oraz bardzo drobna kwota wydatków kancelaryjnych (177 złr. 99 ct. przekaz 16 złr. 54 ct.) co przy instytucyi obracającej już milionami, jest ze wszech miar godne pochwały. Zasługa w tem Dyr. p. Palcha, który od powstania kasy nią kieruje z prawdziwą bezinteresownością, bo nawet przyznanej mu skromnej remuneracyi nie zawsze chce przyjąć, a zniewolony do tego, przeznacza ją zazwyczaj na cele ogólne, jak wyekwipowanie straży ogniowej miejskiej, sprawienie przyrządów i t. p. Wyraz uznania, jaki otrzymał od Wielkiego Wydziału, nie był zatem zwykłą uprzejmością, lecz stwierdzeniem istotnej zasługi.

Ciąg dalszy Korespondencyi z Krosna.

Zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Świeżowie polskiej, w przedmiocie zamienienia 12 morgów pastwiska gminnego na pole orne. —

Zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Iwoniczu, mocą której postanowiono z funduszów kasy pożyczkowej gminnej, użyć kwotę 400 złr. na cel odmalowania kościoła parafialnego. —

Zawiadomiono gminę Korczynę, o wylosowaniu obligacyi gminnej na 7900 złr. opiewającej, zarazem wezwano tę gminę, by się natychmiast postarała o dewinkulacyę tej obligacyi i zakupienie innej, z powodu iż oprocentowanie się jej ustaje z końcem października 1883; a ponieważ gmina ta dotąd w tej sprawie nie poczyniła potrzebnych kroków, przeto ponownie wydano polecenie do Naczelnika tej gminy, czyniąc go zarazem odpowiedzialnym za ubytek w procentach. —

Nie uwzględniono prośby gminy Komborni, względem pozwolenia na lokacyę kapitałów prywatnych w funduszu kasy pożyczkowej gminnej z powodu, iż to się sprzeciwia statutowi kasy. —

Udzielono pozwolenia gminie Chorkówce, na użycie kwoty 100 złr. a. w. z funduszów kasy pożyczkowej gminnej, na cele opłat szkolnych. —

Przeprowadzono obliczenie funduszów gminnych w gminie Dukli, i przekonano się o wielkim nieładzie w prowadzeniu książkowości i zawiadowstwie temi funduszami, w skutku czego wydano orzeczenie, by w terminie dni 30. ład zaprowadzono, zagrażając po bezskutecznym upływie terminu, wydelegowaniem komisyi na koszt gminy. —

Wydano okólnik do gmin względem ścisłego przestrzegania statutów kas pożyczkowych, mianowicie co do regularnego ściągania przypadających rat i zaskarżania zalegających dłużników.

Pozwolono na zmianę statutów kas pożyczkowych gminnych w Mszanie, Iskrzyni i Kobylanach.

Zezwolono na założenie kasy pożyczkowej gminnej w Sulistrowy, i zatwierdzono odnośny statut.

Z powodu wniesionych prośb lub skarg przeciw Naczelnikom gmin, przeprowadzono szczegółowe obliczenie funduszów administracyi gminy lub kasy pożyczkowej gminnej w gminach Cergowy, Lubatowy, Szczepańcowy, Tylawie, Żeglcach, Sulistrowy i Wietrznie, w toku zaś jest lustracya fundacyi i zakładów ubogich, tudzież obliczenie funduszów administracyi i zakładów gminy Korczyny.

Wydano polecenie do gmin, względem uregulowania prawa używania lasów i pastwisk gminnych, tudzież ustanowienia opłat od tego używania.

Ponieważ niektóre gminy przekonawszy się o błogich skutkach należytego zawiadowstwa funduszami kas pożyczkowych gminnych, wniosły prośby o przeprowadzenie obliczenia tych kas, Wydział powiatowy delegował urzędnika swego do przeprowadzenia tego rodzaju czynności, zwłaszcza że gminy chętnie w takich razach ponoszą wynikłe z tego tytułu koszta.

V. *Różne inne sprawy.*

Zamianowano Delegatów, których jest zadaniem rozpowszechniać dziełka wydawnictwa „Macierzy polskiej“ we Lwowie. —

Wydano okólnik do gmin z wezwaniem ogłoszenia, iż Wydział w obec częstokroć wygórowanych cen soli, pragnie dostawę soli dla gmin tutejszego powiatu oddać przedsiębiorcy, gdy jednakowoż mimo tego ogłoszenia nikt się nie zgłosił do zawarcia ugody, w tej mierze zawiadomiono Spółkę rolniczą w Sanoku, iż Wydział gotów z nią układ zawrzeć, pod warunkiem, iż jednę topkę soli w porze zimowej po 11½ ct. w. sprzedawać będzie. Z Spółką tą wszakże nie zawarto jeszcze ugody, gdyż według nadeszłego zawiadomienia, układ zawrzeć się mający czyni zawisłym, od porozumienia się co do ceny przewozu soli ze Stebnika do Zagórza przez kolej żelazną.

Wydano okólnik do gmin z pouczeniem o korzyściach, wypływających z zakładania ksiąg gruntowych i konieczności wpisywania do nich wszelkich zmian; okólnik ten udzielono w odpisie urzędom parafialnym, w celu wywierania skutecznego wpływu na włościan.

Wniesiono petycyę do Koła polskiego w Wiedniu, by zarząd kolei transwersalnej i połączonych z nią innych kolei krajowych administrowanych przez Rząd, miał swą siedzibę w kraju, a językiem urzędowym był język polski.

Wydano okólnik do gmin z ostrzeżeniem, przeciw ubezpieczaniu mienia w zagranicznych towarzystwach asekuracyjnych.

Przyjęto weterynarza powiatowego.

Wniesiono przedstawienie do c. k. Namiestnictwa o pomnożenie w powiecie posterunków c. k. żandarmeryi, z powodu budowy kolei transwersalnej, jednakowoż bez pomyślnego skutku.

Dokonano z pomyślnym skutkiem subskrypcyę na pożyczkę krajową, w skutku czego Wydział krajowy wyraził wdzięczne uznanie Wydziałowi powiatowemu.

Z powodu niesumiennego i nader niskiego szacowania gruntów pod budowę kolei transwersalnej, wniesiono przedstawienia do c. k. Sądu w Krośnie, Wydziału krajowego i Namiestnictwa, a w skutku wniesionych rekursów pokrzywdzonych stron, nowe oszacowanie zarządzone zostało.

Wydelegowano komicyę w porozumieniu z Radą gminną miasta Krosna, w przedmiocie utworzenia niższej szkoły rolniczej w mieście Krośnie

Wydano okólnik do gmin o utworzeniu Banku krajowego.

Nie zatwierdzono uchwały Rady gminnej w Rogach, w przedmiocie wymurowania nowej szkoły kosztem 3000 złr. z powodu, iż mieszkańcy tej gminy obdłużeni, nie są w stanie tak kosztownej budować szkoły.

Wydano okólnik do gmin, przypominający zakaz używania pokątnych pisarzy.

Wydelegowano na uroczystość 200letniej rocznicy oswobodzenia Wiednia przez króla polskiego Jana III. Sobieskiego w Krakowie trzech Delegatów, niemniej wzięto udział na uroczystości z tego tytułu w mieście Krośnie urządzonej.

Udzielono na pogorzelców w Dąbrowy kwotę 25 złr.

Wniesiono prośbę do Wydziału krajowego o poczynienie odpowiednich kroków, aby władze podatkowe sprawiedliwie repartowały podatki gruntowe, wcześnie na takowe sporządzały tabele, uregulowały procenta zwłoki, tudzież należytość egzekucyjną, od nieuiszczonych zaległości.

Wydano kilka okólników w sprawach szupasowych, sprawdzano kwartalne rachunki stacyi szupasowych i takowe przedkładano Wydziałowi krajowemu.

Wydział powiatowy w skutku uchwały z dnia 19 Grudnia 1883 przesłał Wmu Edmundowi Romerowi, byłemu kierownikowi c. k. Starostwa z powodu przesiedlenia się na inną posadę, wdzięczne uznanie i podziękowanie za życzliwe i skuteczne popieranie czynności Wydziału powiatowego i życzliwe w interesie powiatu sprawowanie funkcyi powierzonego mu urzędu.

W ogólności załatwiono w ciągu roku 1883 spraw 1743.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Filię Towarzystwa Rybackiego usiłowało kilku obywateli zawiązać w Jaśle, rok temu przeszło. Zdawało się, że Towarzystwo takie zainteresuje ogół obywatelstwa i uzyska poparcie. Na początek zarybiono nawet Wisłokę, lecz na tem się wszystko skończyło. Starosta tutejszy i jeden z profesorów gimnazyjalnych rozpisali następnie dwukrotnie zaproszenia po całej okolicy, wykazując potrzebę wskrzeszenia filii towarzystwa rybackiego i korzyści, jakie właściciele obszarów i pojedyńcze gminy z racyjonalnego rybołowstwa odniosą. Sądzono, że na takie zaproszenie zbiegnie się cały powiat, lecz jakież było rozczarowanie, gdy na posiedzenie przybyło tylko trzy osoby t. j. dwóch autorów odezwy i trzeci profesor gimnazyalny! —

Wobec takiego zapoznania własnych interesów, nie można się spodziewać rozwoju gospodarstwa rybnego w naszym powiecie. Aby jednak uratować od zupełnej zagłady, choć tę resztę ryb, w naszych rzekach istniejących, wydał pan Starosta w tych dniach okólnik do wszystkich zwierzchności gminnych i przełożonych obszarów dworskich nad rzekami: Ropy, Wisłoki, Jasiołki i Wisłoka w powiecie Jasielskim położonych. Przypomina w nim ustawę krajową o ochronie rybołowstwa, kary za przekroczenia takowej, oraz poucza o sposobach i czasie wolnego łowienia ryb. Do okólnika dołączono tabelkę wyjaśniającą, których gatunków ryb, i w jakim czasie łowić nie wolno i jakie narzędzia, oraz sposoby łowienia są zakazane —

W interesie rybactwa krajowego, życzymy, aby przepisy tej ustawy w praktyce znalazły zastosowanie, a nie istniały tylko na papierze, jak wiele innych ustaw krajowych.

Stowarzyszenie czerwonego krzyża w Jaśle urządziło na swe cele loteryę fantową, łącznie z przedstawieniem teatralnem. —

Z miasta otrzymaliśmy kilka cennych uwag, co do stroju włościan jasielskich, o czem w poprzednim numerze była wzmianka. Włościanin jasielski nie ma właściwego stroju, jak włościanie innych okolic, gdyż od dawna jedynym jego strojem była płótnianka lub kożuch. Pochodziło to zapewne ztąd, że w okolicy Jasła, o ile wiemy, nie wyrabiano sukna, lecz tylko płótno, z którego na lato robiono przyodziewę, a w zimie zadawalniano się zakupionym na targu kożuchem. Obecnie płótnianka już nie wystarcza. Zmieniły się z czasem warunki klimatyczne, ludność powoli degeneruje się, traci dawną siłę żywotną i ztąd to pochodzi, że włościanin uczuł potrzebę sukna, jako materyjału cieplejszego do okrycia. Usłużni handlarze tandety spostrzegli tę potrzebę, i towarem swym zaopatrują naszych włościan, którzy wszyscy wyglądają, jak urlopnicy, lub żebracy. Tandeta owa, jest nawet stosunkowo bardzo drogą, a pominąwszy to, że jest nieestetyczną, może nawet sprowadzić niejedną chorobę zakaźną. W tutejszym szpitalu był nawet tego rodzaju wypadek, że włościanin z zakupionego na tandecie ubrania nabawił się świerzbu, który całą skórę na ciele zamienił w jedną obrzydliwą ranę. Nie pomoże tu nic ściślejsze dozorowanie tandeciarzy, choćby nawet przeszkadzanie im w handlu starzyzną, nie pomogą słowa, lecz trzeba się wziąć praktycznie do rzeczy, aby złe usunąć. —

Ponieważ włościanin nasz nie ma ozdobniejszego stroju, jak prostą płótniankę, — trzeba mu takowy poddać, a w tym celu najwłaściwszem będzie, jeżeli tutejsze Towarzystwo rolnicze okręgowe, które zamierza w lecie urządzić wystawę rolniczą, postara się o urządzenie bodaj skromnej wystawy etnograficznej z kilkunastu powiatów Galicyi zachodniej. Wystawa taka, połączona z wykładem o strojach włościan w innych okolicach, oświeci lud i zachęci do naśladownictwa. —

Na tem jednak nie koniec, — trzeba jeszcze ludowi dać sposobność nabycia odpowiedniego odzienia. — Dlatego też tut. Rada powiatowa — kółko rolnicze i w ogóle ludzie dobrej woli, powinni zająć się bądź to sprowadzeniem odpowiednich materyałów sukiennych i ułatwieniem sprzedaży, bądź też założeniem sklepu z gotowemi ubraniami, tak, żeby włościanin zachęcony słowem, mógł swe życzenia odrazu zaspokoić. Koszt nie byłby wielki, a może znalazłby się wkrótce przedsiębiorca, któryby na własne ryzyko handel ten prowadził. Potrzeba więc tylko zachęty, impulsu i z początku trochę grosza, a życzenia nasze co do stroju włościan mogą się spełnić.

Caveant consules! Od dawna cały kraj domaga się usunięcia niemczyzny na kolejach żelaznych galicyjskich. — Mimo to, mamy pełno nieproszonych kulturträgerów. — Kto ciekawy, niech zajrzy tylko do Jasła i przysłucha się jakim językiem mówią liczni inżynierowie budującej się kolei transwersalnej. — Wszystko to są Słowianie, galicyjscy lub

czescy, chrzczeni lub niechrzczeni, — którzy gdy potrzeba, mówią wszystkiemi językami słowiańskiemi . . . a każdym po niemiecku. —

Niektórzy z nich autoryzują już swe dyplomy inżynierskie, a na zapytanie c. k. Namiestnictwa czy znają język polski, odpowiadają, że znają „czeski“ i dlatego łatwo po polsku się nauczą a nawet już dziś potrafią, jak są w dobrym humorze powiedzieć, aby mi dano „szklanka piwo,“ z których to postępów w mowie polskiej cieszymy się niezmiernie i jak potrzeba wystawiamy świadectwa, że p. N. N. włada w istocie językiem polskim —

Wspominamy o tem dlatego, bo już się zaczęły gonitwy i zabiegi ze strony tych panów, o uzyskanie stałych posad przy kolei transwersalnej. Do reprezentantów naszych należy zapobiedz temu, aby się nie sprawdziły słowa Jana Kochanowskiego, przed 300 laty napisane z powodu przysłowia „mądry Polak po szkodzie“ — w tym oto dwuwierszu:

Nowe przysłowie Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą i po szkodzie głupi. —

Excesa studenckie przez wybijanie szyb kilku profesorom, powtórzyły się poraz trzeci, w krótkim przeciągu czasu. Tym razem skończyły się jednak bardzo smutnie dla napastników, z których jeden przychwytany niemal na gorącym uczynku, przez policyję i żandarmeryję odstawiony został do Sądu, gdzie obecnie z drugim współwinnym odsiaduje karę 8 dniowego aresztu za złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Dziwić się trzeba lekkomyślności tych młodzieńców, którzy za parę miesięcy przystąpić mieli do matury, a przez własną winę zwichnęli sobie przyszłość! Więcej jednak dziwić się należy tym, którzy nie znając całego przebiegu tej smutnej sprawy, biorąc w nierozważną obronę, demoralizują resztę młodzieży. Nie był to już figiel, pustota studencka, lecz brutalna presyja, świadcząca o zakorzenionej złośliwości i zepsuciu moralnem. Napastnicy bowiem drągami wybijali szyby i wyłamywali okna z ramami, co każdy przyzna, że przechodzi wszelkie granice żartu, zwłaszcza jeżeli się to dzieje raz po razu, trzykrotnie. Nie chcemy wchodzić w to, czy do tej dzikiej napaści była jaka uzasadniona przyczyna, bo jesteśmy zdania, że postępowanie profesora w szkole, nie może podlegać publicznej krytyce, a tem mniej uprawniać młodzież, do wymiaru sobie wrzekomej sprawiedliwości. Dodać w końcu musimy, że po przyaresztowaniu winowajcy przez żandarmeryę, Dyrekcyja gimnazyjalna nie mogła już zapobiedz ukaraniu w drodze sądowej, jakkolwiek wolałaby, iżby przykre to zdarzenie załatwione zostało w murach szkolnych.

W Teatrze pod Dyrekcyą Baczyńskiego wystawiono w ostatnich tygodniach „Kościuszkę pod Racławicami“ Anczyca i Trzeci Maja“ I J. Kraszewskiego. Sztuki te wywarły silne wrażenie na widzach, przy względnie dobrej wystawie i grze aktorów.

Se non e vero . . . W pierwszych dniach b. m. dokonane uzupełniające wybory członków Wydziału stowarzyszenia zaliczkowego gospodarzy wiejskich b. Zakładu kredyt. włościańskiego, dla powiatu jasielskiego. Na 43 cenzorów zatwierdzonych i mianowanych przez Radę zawiadowczą Zakładu a właściwie przez b. dyrekcyję, z których wszyscy już oddawna przestali być cenzorami (gdy wyborów tychże co dwa lata przepisanych nie ponawiano,) stawiło się do wyboru 8miu „możu“ okolicznego i po skonstatowaniu, że p. naczelnik wstrzymuje się tym razem od stawiania kandydatów, wybrało za wskazówkę jego pomocnika, dwóch wydziałowych, którym się nie śniło o tak zaszczytnym wyborze. Zwykła tedy komedyjka wyborcza b. Zakładu znalazła i obecnie zastósowanie.

Ponieważ w niedalekiej przyszłości, bo w dniu 26 b. m. mają się stanowczo rozstrzygnąć losy b Banku włościańskiego a względnie jego wierzycieli i dłużników, przeto nowy ten Wydział przystąpił na dniu 12 b. m. do wyboru z pomiędzy siebie naprzód uproszonego przez p naczelnika delegata na walne zgromadzenie, mającego reprezentować tamże wszystkich dłużników Banku z powiatów: jasielskiego, krośnieńskiego i gorlickiego. W obec tak zawikłanej sytuacyi, jaką przedstawia sprawa b Banku włościańskiego, w obec grozy, jaka wisi nad tysiącem włościan galicyjskich, zadanie delegata takiego, mającego do rozporządzania 6 lub 7 głosów jest wielkiej doniosłości, należało się przeto obliczyć należycie nie tylko z wiadomościami, ale ze znajomością stosunków. Tymczasem sprawa tak wielkiej wagi zakończoną została znowu odgraniem drugiej komedyjki, na podstawie której wypłynął jako delegat na walne zgromadzenie p. Józef Balon. Jakkolwiek znaną nam jest dosyć nieuzasadniona maksyma: „in magnis voluisse sat est“ to jednak w tym wypadku, w sprawie tak ważnej, tak żywo interesującej cały kraj same dobre chęci nie wystarczą, a trudno przypuszczać, aby filozofia miała coś wspólnego z konkursem lub likwidacyą, i aby się wzajemnie pojmowały.

Nowa Reforma skonstatowała, że na ogólne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego w Krakowie, które się odbyło w zeszłym tygodniu, powiaty mielecki i jasielski nie wysłały swych delegatów, mimo że na takowe przybili reprezentanci ze wszystkich powiatów Galicyi zachodniej a nawet delegat z księstwa Poznańskiego poseł Chłapowski.

Do Towarzystwa oświaty ludowej w Jaśle jako nowi członkowie przystąpili: pp. Stockerowa i Michał Drążyk z roczną wkładką po 2 złr., zaś pp. Teodor Czuleński, Edmund Storch i Jan Szymański z wkładką roczną po 1 złr.

Korespondencye przesyłać prosimy pod adresem: Redakcya „Nowin Jasielskich“ w Jaśle ulica Biecka dom W. Prusaka.

OGŁOSZENIA.

Drukiem L. D. Stœgera w Jaśle, 1884 r.